

25 litrów na setkę

Data publikacji: 17.09.2012 14:10

Kolejna, trzecia już edycja zlotu starych pojazdów odbyła się w Strumieniu. Jak zapowiadali organizatorzy, nie zabrakło wielu modeli pojazdów amerykańskich. Te cieszyły się największym uznaniem oglądających.

Wyróżniają się w tłumie przede wszystkim wielkością. **Bo amerykański samochód nie może być węższy niż dwa i krótszy niż pięć metrów. To jest to minimum** - mówi z uśmiechem organizator zlotu Wiesław Majchrowski. To właśnie pojazdy zza oceanu wzbudzały najwięcej emocji. Potężne samochody z potężnymi silnikami.

Z tą długością samochodu wcale nie ma przesady- dodaje Wojciech Dytko z Pawłowic. Na zlot do Strumienia przyjechał Lincolnem, jego długość to 6,5 metra. **To rocznik 77, tak duża maszyna musi mieć też duży silnik. Ta wersja to 'tylko' 7,5 litra, w jeździe to spalanie wynosi jakieś 25 litrów na setkę** -dodaje właściciel samochodu.

To, co w samochodach europejskich standardem stało się w latach dziewięćdziesiątych, to w wozach amerykańskich było już pół wieku temu. Klimatyzacja, elektrycznie sterowane fotele czy opuszczane szyby, tempomat - to udogodnienia tych limuzyn. A do tego przestronne wnętrza i skóra na tapicerce. A na zewnątrz kilogramy chromu. W takim wozie chce się wygodnie rozsiąść, odpalić silnik i wyruszyć w trasę.

[POSŁUCHAJ](#)

Wszystkie te samochody mają silniki benzynowe. Dopiero w latach 80-tych w pojazdach zaczęto częściej stosować silniki Diesla - podkreśla Majchrowski. 3, 4, czy 7 litrów pojemności a do tego spalanie 15, czy 25 litrów - dla kolekcjonerów to bez większej różnicy. Prawdziwy 'amerykaniec' wszystko musi mieć duże. Jak dodaje organizator strumieńskiego zlotu, stare samochody mają klasę. **One są tak różne, że bez problemu je można rozróżnić na drodze. Tego nie można powiedzieć o współczesnych konstrukcjach** - mówi.

[POSŁUCHAJ](#)

Ale na zlocie w Strumieniu nie zabrakło rodzimych konstrukcji - był przepiękny, czerwony Fiat 125p. ale były też europejskie pojazdy. Niektóre dwuosobowe, a niektóre mieszczące całą rodzinę wraz z pełnym bagażem wakacyjnym. Sebastian Szczyrba pojawił się na zlocie z Peugeotem J9 camping. **Rok produkcji 1975, we Francji podobno jeździły nim siostry zakonne** - mówi uśmiechając się Szczyrba. Czy kierowała nim siostra zakonna, znana z filmów z Lous de Fines - tego nie wiadomo. Wiadomo jednak, że samochód doskonale nadaje się na kilkudniowe rodzinne wyjazdy. O nocleg nie trzeba się martwić, pięć osób zmieści się w samochodzie.

[POSŁUCHAJ](#)

Uczestnicy zlotu w sobotę prezentowali się w Żorach i Strumieniu. W niedzielę można było pojazdy oglądać przy amfiteatrze w Chybiu.

Jan Bacza

[Zobacz Fotoreportaż>>>](#)